Nakład 11.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 203. Sosnowiec, niedziela 4 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Pomruki wojenne na Dalekim Wschodzie

Rokowania chińsko-sowieckie zerwane.

MOSKWA, 3.8. Rokowania chińsko - sowieckie w Mandżurji nie doprowadziły do polubownego załatwienia zatargu. Pełnomocnicy Sowietów na skutek instrukcji otrzymanej od zastępcy komisarza do spraw zagranicznych Karchana, postawili

jako warunek prowadzenia dalszych rokowań,

natychmiastowy zwrot wschodniej kolei chińskiej i uznanie, że konfiskata tej kolei naruszyła układy zawarte w Mukdenie i Pekinie.

Gubernator Mandżurji oparł się temu żądaniu.

Po zakomunikowaniu tej decyzji rządowi Sowietów, komisarjat spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym składa na rząd chiński

odpowiedzialność za dalsze losy zatargu.

W związku z zerwaniem rokowań liczne oddziały białogwardzistów rosyjskich przedostały się z Mandżurji na terytorjum sowieckie i koncentrują się na północ od Władywostoku. Do oddziałów białogwardzistów przyłączają się

miejscowe bandy powstańcze.

Sytuacja staje się coraz poważniejsza.

Władze sowieckie celem zlikwidowania wrogiego sobie ruchu, zarządziły pogotowie wojenne. Przyspieszono pobór trzech roczników rezerwy w pięciu okręgach syberyjskich, a nadto

na rozkaz wyższej rewolucyjnej rady wojennej

powołano pod broń wszystkich oficerów, podchorążych z Dalekiego Wschodu. Mają być oni wcieleni do armji, koncentrującej się na granicy chińskiej.

w celu odwrócenia uwagi ogółu

od klęski, jaką poniosła polityka sowiecka w Anglji.

Mówią, że zaostrzenie zatargu z Chinami sprowokowane zostało przez rząd sowiecki

Bunt więźniów w Lublinie.

LUBLIN, 3. 8. W więzieniu karnem na Zamku, w którem przebywa 417 kryminalistów i 120 więźniów politycznych — wybuchł wczoraj około godz. 8 wiecz. bunt.

W związku z organizmem w dniu 1 sierpnia »dniem antywojennym« komuniści przez kilka dni śpiewali »Międzynarodówkę«. Celem uspokojenia więźniów naczelnik zarządził przeniesienie niektórych prowodyrów do oddzielnych cel, co wywołało wrzenie wśród komunistów, do których przyłączyli się kryminaliści. Więźniowie zabarykadowali się, poczęli demolować cele, a odłamkami szkła, cegłami i szczątkami stołów i prycz zaatakowano straż więzienną, która początkowo nie mogła opanować sytuacji. Na skutek interwencji obecnego na miejscu podprokuratora sądu okręgowego w Lublinie wezwano oddział straży ogniowej i policję. Strumienie wody z sikawek strażackich, puszczone do cel przez okna, w krótkim czasie więźniów uspokoiły i bunt zlikwidowały. W czasie zamieszek został z bity jeden z prowodyrów buntu, bandyta Józef Zawadzki w chwili, gdy zamierzał ugodzić cegłą w głowę jednego z policjantów.

Po dwóch godzinach sytuacja została całkowicie opanowana. Spokoju w mieście nigdzie nie zakłócono.

W obronie napastowanej kobiety oficer rezerwy zastrzelił pijanego parobka.

ŁÓDŹ, 3.8. W osadzie Idzian pod Pabjanicami odbywała się wczoraj zabawa wiejska.

Grupa podchmielonych parobczaków wyległa późnym wieczorem na drogę i zaczepiła przechodzącą kobietę. Rozpaczliwe krzyki napastowanej zaalarmowały mieszkającego w sąsiedztwie oficera rezerwy Aleksandra Langowego, urzędnika jednego z banków łódzkich.

Wyszedłszy z domu, Langowy stanął w obronie napastowanej kobiety. Wówczas jeden z pijanych parobków Antoni Jurek rzucił się na niego, Langowy strzelił we wiasnej obronie z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

Książe Walji wśród polskich harcerzy.

BIRKENHEAD, 3.8. Dziś rano odwiedził obóz harcerzy polskich książe Walji, reprezentujący na zjeździe króla angielskiego. Książe wyraził duże zadowolenie z pokazu wesela kurpiowskiego, wykonanego w dniu wczorajszym przez drużynę polską w teatrze zjazdowym.

Wczorajsze występy polskiej reprezentacji w teatrze i przy ognisku wzbudziły powszechny zachwyt i zainteresowanie Polską.

Zatarg księcia Monaco z poddanymi.

WIEDEŃ, 3. 8. Prasa donosi z Paryża, iż zaostrzył się rozłam pomiędzy księciem Monaco i jego poddanymi. Książę odrzucił postulaty rady państwowej, przedłożone mu w formie ultimatum, a zawierające wezwanie nadania konstytucji.

Śmierć 5 parobków w płomieniach.

BYDGOSZCZ, 3.8. W czasie zabawy ludowej w folwarku Bystrzyce pod Strzemesznem wybuchł pożar, którego pastwą padło 5 murowanych zabudowań gospodarskich wraz ze sprzętem i maszynami rolniczemi oraz 400 stogów siana.

Pięciu młodych parobków zginęło w płomieniach.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

W przemyśle metalowym Bielska i woj. krakowskiego sytuacja bez zmiany.

BIELSKO, 3. 8. Długotrwały zatarg pomiędzy pracodawcami a robotnikami przemysłu metalowego w Bielsku, Białej, Cieszynie i woj. krakowskiem do tej pory nie został zlikwidowany. Metalowcy nadal żądają podwyżki, zabiegi natomiast o przedłużenie umowy pozostały bez skutku. Przemysłowcy o podwyżce płac nie chcą narazie myśleć, robotnicy zaś nie godzą się na arbitraż oraz odrzucili porozumienie ze strony rządu. Wytworzyła się więc narazie sytuacja bez wyjścia, która nie wiadomo jak długo potrwa.

Rezultaty jej dotychczas smutne około 3000 robotników bez pracy znajduje się na terenie Śląska Cieszyńskiego i blisko 2 tysiące na terenie woj. krakowskiego.

Przypuszczamy jednakże, iż czynniki, w których mocy to leży, uczynią wszystko, by zlikwidować ten groźny zarówno — dla robotników i przemysłowców — stan rzeczy.

Zuchwały napad na sklep jubilerski w Poznaniu.

Ścigani bandyci wyrzucali na bruk drogie kamienie i zegarki.

POZNAŃ, 3. 8. Trzej bandyci dokonali niezwykle zuchwałego napadu na sklep jubilerski Rejminiaka przy ulicy Górna Wilda.

W chwili, kiedy w sklepie znajdował się tylko sam właściciel, wpadli do lokalu bandyci i uderzyli p. Rejminiaka łomem w głowę, poczem go powalili na ziemię, zawlekli do pokoju obok sklepu i tam go zamknęli. Następnie ogołocili ladę z zegarków i biżuterji i wyszli z magazynu.

Tymczasem jednak p. Rejminiak odzyskał przytomność, wybiegł ze sklepu i z rewolwerem w ręku zaczął ścigać opryszków.

Do pościgu przyłączyła się publiczność.

Bandyci, uciekając, wyrzucali na bruk zegarki i pierścionki z drogiemi kamieniami.

Dwu rzezimieszków ujęto. Są to zawodowi złodzieje Filman i Worek. Znaleziono przy nich pewną ilość zrabowanej biżuterji.

Fabryki w Łodzi zwiększają produkcję.

ŁÓDŹ, 3.8. W związku z poprawieniem się koniunktury w przemyśle włókienniczym nastąpiło rozszerzenie produkcji w fabryce Scheiblera i Grohmanna, przyczem zarząd fabryki postanowił od poniedziałku a uruchomić nieczynne od szeregu miesięcy pdzędzalnie i tkalnie i w tym celu rozpoczął angażowanie robotników.

W związku z poprawą sytuacji w przemyśle włókienniczym związek robotników przemysłu włókienniczego zwołał zebranie wszystkich delegatów fabrycznych, na którem poruszano sprawy żądań zwiększenia dni pracy w fabrykach ponieważ przy obecnym niskim poziomie płac robotnicy nie będą w możności poczynić sobie koniecznych zapasów na zimę.

Kraków bez tramwajów i światła

KRAKÓW, 3.8. Wskutek uszkodzenia przez piorun turbogeneratora w elektrowni miejskiej, tramwaje już trzeci d. są nieuruchomione.

Według komunikatu elektrowni uruchomienie tramwajów, należy się spodziewać dopiero we wtorek.

Dzielnice podgórska i zieleniecka są pozbawione zupełnie światła elektrycznego.

W centrum miasta oświetlenie jest znacznie ograniczone, palą się tylko nieliczne latarnie.

Tragiczny finał zabawy w dancingu.

KATOWICE, 3. 8. W lokalu nocnym »Apollo« zabawiał się wesoło młody aplikant sądu okręgowego dr. Antoni Pudło w towarzystwie dwu kupców i przygodnej tancerki.

Po mocno alkoholizowanej kolacji wybuchła między biesiadnikami sprzeczka na tle koleiności w tańcu z towarzyszką zabawy. W czasie kłótni jeden z tow. spoliczkował aplikanta. Dr. Pudło podniecony niezwykle alkoholem wyszedł z sali, dobył rewolweru i w korytarzu wyjściowym przed garderobą strzelił sobie dwukrotnie w głowę.

W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala, gdzie wczoraj wieczór zakończył życie.

Śmiertelny lot brazylijskiego hydroplanu.

LONDYN, 3.8. Donoszą z Rio de Janeiro, że w zatoce Guanabara uległ katastrofie brazylijski hydroplan wojskowy. Pilot został zabity, zaś pięciu pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. W aparacie znajdowało się 6 bomb, które jednakże nie eksplodowały.

Wybuch w łaźni żydowskiej.

LUBLIN, 3.8. Donoszą z Tarnopola nad Wisłą, że w łaźni żydowskiej nastąpił tam wybuch kotła przyczem ciężko ranne zostały dwie osoby zatrudnione w łaźni: mianowicie Łaja Pauk, oraz Sura Krieg. Straty wskutek uszkodzenia budynku wynoszą około 20.000 zł.

Samolot wylądował na ul. Poznania

Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

POZNAŃ, 3. 8. Samolot ćwiczebny aeroklubu akademickiego, pilotowany przez Rosińskiego, musiał wczoraj lądować na ulicy Polnej.

Aparat, zawadziwszy o parkan, skapotował. Na szczęście ani Rosiński, ani obserwator Liberek, absolwent wyższej szkoły handlowej, nie ulegli obrażeniom.

Samolot starej niemieckiej konstrukcji jest poważnie uszkodzony.

Matka i dwoje dzieci zginęły w płomieniach własnego domu.

LWÓW, 3.8. W Kossowcu, obok Lubienia Wielkiego w woj. lwowskiem, najprawdopodobniej popalenia nastąpił pożar w zabudowaniach dwu włościan Sęka i Prusa. Spaliło się ogółem 14 chałup, 14 stodół i 12 stajen wraz z całym zapasem tegorocznego siana. Straty wynoszą przeszło 55 tys zł. W jednem z zabudowań poniosły śmierć wskutek uduszenia dymem w czasie snu Marjan Prus i jej córki siedmioletnie i trzyletnia.

900 Szwedów wróciło z Ukrainy do Szwecji

SZTOKHOLM, 3.8. 900 osób pochodzenia szweckiego, zamieszkałych na Ukrainie, gdzie przodkowie ich osiedli w wieku XVIII, przybyło wczoraj do Trelleborg w Szwecji po odbyciu podróży specjalnym pociągiem z Konstancy do Sassnitz.

Repatrjanci zostali serdecznie powitani przez księcia Karola, przewodniczącego szweckiego czerwonego krzyża, którego staraniem repatrjacja została zrealizowana.

Dziś repatrjanci udadzą się w dalszą drogę do Joenkoeping, gdzie zostaną zakwaterowani aż do wiosny przyszłego roku.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA, 3.8. (wł.) P. prezydent Rzplitej wczoraj popołudniu po odbyciu konferencji z min. spraw zagr. p. Zaleskim wyjechał na dłuższy czas do Spały.

P. prezydent pozostanie tam prawdopodobnie przez cały sierpień

MINISTER ZALEWSKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 3.8. (wł.) Min. Zaleski przyjęty został na dłuższej naradzie przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze, w aktualnych sprawach polityki zagranicznej.

Zamordowanie właściciela dóbr w lesie pod Gdańskiem.

GDAŃSK, 3.8. Bawiący w Oliwie pod Gdańskiem na wywczasach właściciel dóbr w Riesenburgu w Prusach Zachodnich 71-letni Gustaw Mohwitz wyszedł przed kilku dniami z domu i od tego czasu wszel ki słuch po nim zaginął

Dopiero wczoraj znaleziono w lesie oliwskim zwłoki Mohwitza w stanie silnego rozkładu. Brak portfela, złotego zegarka oraz pierścieni nasuwa przypuszczenie, że Mohwitza zamordowano w celach rabunkowych.

NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 3.8. (wł.) Dnia 6 b. m. odbędzie się posiedzenie rady banku polskiego w Warszawie, na którem rozpatrzona zostanie, między innemi, sprawa utworzenia oddziału banku w Stryju i w 12 innych miastach na kresach wschodnich.

MIN. ZALESKI ODBĘDZIE KONFERENCJĘ Z BRIANDEM PRZED WYJAZDEM DO HAGI.

WARSZAWA, 3.8. W związku z mającą się odbyć konferencją w Hadze, dowiadujemy się, że w przededniu konferencji odbędzie się dłuższa narada ministra Zaleskiego z ministrem Briandem, w sprawie ustalenia wspólnego frontu postępowaniu Polski i Francji.

Stracenie perskiego bandyty.

LONDYN, 3.8. Według otrzymanych tutaj doniesień, oddziałom perskim, operującym w okolicach Meshed, udało się po dłuższym pościgu pochwycić słynnego bandytę Zulfu.

W akcji przeciwko tej bandzie brało udział zgóra 700 żołnierzy.

Przywódca bandy Zulfu został raniony w czasie walki i pojmany.

Odstawiono go pod konwojem do Meshedu, gdzie został publicznie powieszony.

RAID LOTNICZY MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

WARSZAWA, 3.8. (wł.) W początkach września projektowany jest raid lotniczy państw małej ententy i Polski.

Trasa raidu biegnie przez Bukareszt, Jassy, Lwów, Warszawa, Kraków, Praga, Brno, Zabrze, Białogród i Bukareszt.

Każde z państw zgłosi do raidu 6 samolotów myśliwskich.

POMNIK POWROTU ŚLĄSKA DO MACIERZY.

WARSZAWA, 3. 8. (wł.) W związku z 10-leciem powstania górnośląskiego, powstał projekt wybudowania w Katowicach pomnika powrotu Śląska do Macierzy.

WYBUCH ETNY.

WARSZAWA, 3.8. Via Rzym donoszą o wielkim wybuchu Etny, wulkanu na wyspie Sycylji.

Wczoraj rano Etna wyrzucać poczęła masy lawy, a jednocześnie spadł deszcz popiołu wulkanicznego.

Bliższych szczegółów narazie brak.

Zamach na pociąg kurjerski z Berlina do Wiednia.

BERLIN, 3. 8. „Nachtausgabe“ donosi o zamachu, dokonanym dziś nad ranem na pociąg kurjerski, zmierzający z Berlina przez Wrocław i Bogumin do Wiednia.

Zamach ten nie udał się.

Udało go się udaremnić jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zauważywszy na torze podłożone wielkie głazy zatrzymał pociąg.

W chwili tej nieznani sprawcy strzelili do maszynisty kilka razy.

Strzały jednak chybiły. Mimo natychmiastowego pościgu zamachowców nie udało się ująć.

Tajemnicza przesyłka amunicji.

WIEDEŃ, 3. 8. Sensacją dzisiejszego dnia była wiadomość, że w Linzu skonfiskowano na statku towarowym na Dunaju kilka skrzyń, zawierających amunicję, fałszywie zaadresowaną, jako przesyłka szkła.

Przesyłka zawierała kilkaset tysięcy nabojów m. in. 13,500 pochodzenia włoskiego.

Skrzynie zaadresowane były do byłego księcia Sztapre, który niedawno został wybrany przewódcą krajowej górnoaustrjackiej Helmwehry.

Dziś dość pogodnie.

Dziś dość pogodnie, rankiem mglisto, chmurnie, oraz zanikające deszcze na południu kraju. Cieplej słabe wiatry północne, potem mieszane.

Prezydent Masaryk o wolności narodów.

W ostatnim numerze czasopisma „The New York Times Magazine“ publikuje S. J. Woolf swą rozmowę z prezydentem rzeczypospolitej czeskosłowackiej T. G. Masarykiem, który przyjął publicystę amerykańskiego w swej rezydencji letniej Lany. Podczas kiedy Woolf zajęty był rysowaniem portretu prezydenta Masaryka, ten opowiadał mu o rozmaitych aktualnych zagadnieniach nietylko swej ojczyzny, lecz całej współczesnej ludzkości. Rozpoczął swe wywody prezydent Masaryk od stwierdzenia, że skreślenie wiernego obrazu republiki czeskosłowackiej w pierwszem dziesięcioleciu jej istnienia nie wyjdzie z pod pióra historyka, lecz będzie dziełem powieściopisarza. Historyk, powiada prezydent Masaryk, przytoczy może z całą ścisłością rozmaite daty i usiłować będzie na podstawie suchych faktów wyjaśnić przyczyny rozmaitych doniosłych zmian, jakie w pierwszym okresie niepodległego życia państwowego zaszły w narodzie czeskosłowackim, ale dopiero wielki powieściopisarz potrafi dać nam wierny obraz tego wszystkiego, co w okresie tym stanowiło główny sens życia narodowego i państwowego. Wielki powieściopisarz potrafi mianowicie zerwać zasłonę z życia duchowego narodu, a właśnie zmiana życia duchowego jest miarodajna dla wszystkich tych zmian, które w życiu narodu czeskosłowackiego zaszły w ciągu ostatnich lat piętnastu.

Wyjaśniając głębszy sens powyższego poglądu, powiedział prezydent Masaryk, co następuje:

Żaden naród nie może być szczęśliwy, dopóki się nie wyzwoli i dopóki nie zapewni sobie środków do zaspokojenia swych potrzeb materjalnych. Wolność przy pustym żołądku nie ma najmniejszego znaczenia. Biednemu rolnikowi ojczyzną jest jego chata. O ile da mu się wolność, będzie to dlań podnietą do pracy. Nie troszczy się on o ojczyznę, kiedy dzieci umierają moralnie i fizycznie w biednem środowisku. Do takich ludzi nie wolno się zwracać z patrjotycznemi frazesami. Te nie mają dla nich żadnego znaczenia. Trzeba dla nich coś zrobić. Przedewszystkiem należy dać im do zrozumienia, że są panami swego majątku, a następnie należy im dopomóc do dobrobytu. W ten sposób stopniowo dojdą do nowych horyzontów i do zupełnie innego uświadomienia narodowego. Lud czeskosłowacki przyszedł dziś do przekonania, że jest panem swego państwa.

Ale istnieje jeszcze coś, co przyczyniło się do wybudowania naszego państwa i co odgrywa doniosłą rolę w życiu wszystkich narodów jest to spokój duszy narodu. Ludzkości nie zbawi ani polityk, ani ekonomista, ani demagog. Zbawić ją to może, co on głosił, mówiąc o konieczności kształcenia charakteru i czynienia do bra dla dobra samego. Nie jestem marzycielem i nie baga telizuję problemów gospodarczych, politycznych i socjalnych. Ja sam byłem posłem i nigdy mi na myśl nie wpadło, by w parlamencie wygłaszać kazania na tematy religijne. Nikt, kto sam siebie szanuje, nie będzie na widok publiczny wystawiać swych najgłębszych przekonań przy pierwszej lepszej prowokacji, ale każdy taki człowiek ma swe wewnętrzne przekonania i żyje zgodnie z niemi. Wierzę, że istnieje coś głębszego, niż problemy materjalne.

Każdy program narodowy, o ile ma być skuteczny, musi w całej pełni odpowiadać nowoczesnym potrzebom kulturalnym. Musi tworzyć całość i uwzględniać zarówno duchową, jak i materjalną stronę istoty ludzkiej. Niezależność polityczna jeszcze nie wystarcza. Przecież niezależność nie potrafi zachować narodu przy życiu. Ostateczne zbawienie kryje się w moralności i wykształceniu. Niezależność polityczna jest tylko środkiem, który prowadzić ma naród do tego, by odpowiednio żył. Jeżeli w jakimś kraju przestanie się należycie żyć, jeżeli naród przestaje żyć moralnie i znika spokój duszy narodu, wte dy naród musi zaginąć. Nawet powszechne prawo głosowania nie zdoła narodu utrzymać przy życiu, jeżeli jego członkowie nie są oświeceni i nie uznają wyższości ducha nad materją, — światłej ludzkości nad brutalnym gwałtem.

Kalinin o zagranicznej i wewnętrznej polityce ZSSR.

Na organizowanych w czasach ostatnich bardzo licznych wiecach publicznych w Moskwie i innych większych miastach rosyjskich występowali w charakterze mówców wiecowych rozmaici wybitni działacze sowieccy, poruszając w swych przemówieniach liczne aktualne zagadnienia sowieckiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Z wystąpień tych na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie „sowieckiego prezydenta“ Kalinina na wiecu w Iwanowo — Woznieseńsku.

Siłą rzeczy, Kalinin w przemówieniu swem poruszył przedewszystkiem tak aktualną dzisiaj sprawę konfliktu mandżurskiego, oświadczając, między innemi, że „rząd chiński swemi czynami chce sprowokować unję sowiecką do wystąpienia przeciwko Chinom. W tem obserwować można też odbicie zakulisowego podjudzania. Mogę stwierdzić, oświadcza Kalinin, że rząd sowiecki okaże należytą wolę, energję i stanowczość dla obrony interesów robotników i włościan, tak jak tego wymagają okoliczności“.

Przechodząc do omówienia kwestji stosunków rosyjsko - amerykańskich, Kalinin oświadczył, że z Ameryką Rosja nie utrzymuje jeszcze normalnych stosunków dyplomatycznych, że jednak stosunki gospodarcze zacieśniają się z roku na rok coraz bardziej. „Nasze stosunki ekonomiczne, powiada Kalinin, byłyby oczywiście jeszcze ściślejsze, gdyby oparto je na bazie normalnych stosunków dyplomatycznych.

Z kolei przeszedł Kalinin do omówienia aktualnych zagadnień sowieckiej polityki wewnętrznej. Stwierdził on, że najdonioślejszym problemem rządu sowieckiego w dziedzinie polityki wewnętrznej jest sprawa t. zw. „chlebozagotowek“ (magazynowanie zboża). Od wyniku tegorocznych „chlebozagotowek“ zależny będzie w wielkiej mierze cały rozwój gospodarczy państwa. Kalinin stwierdza z zadowoleniem, że dzięki zaprowadzenia racjonalizacji w gospodarce zbożowej, Rosja zrezygnować mogła z importu zboża z zagranicy, zaoszczędzając w ten sposób kilka miljonów rubli. Doniosłą rolę w sanacji stosunków ekonomicznych ZSSR odegrają, zdaniem Kalinina, t. zw. „sowchozy“, t. j. sowieckie gospodarstwa zbiorowe.

Kalinin uskarża się na słabą wydajność pracy robotnika sowieckiego zarówno w mieście, jak i na wsi, stwierdzając,że „powiększenie intensywności pracy w gospodarstwie wiejskiem jest kwestją życia i śmierci“.

Parcelacja województwa kieleckiego.

W ostatnich numerach dwutygodnika „Gmina“ wychodzącego w Warszawie ukazał się artykuł wybitnego znawcy zagadnień administracyjnych i samorządowych prof. Wł. Wakara na temat „Zagadnienie nowego podziału administracyjnego Polski“. Autor artykułu proponuje zasadnicze przegrupowanie i zmniejszenie ilości województw w Polsce, wychodząc z założenia, że dotychczasowy podział administracyjny nie odpowiada istotnym wymaganiom poszczególnych części naszego państwa. Między innemi wynikiem rozważań prof. Wakara jest zdanie, iż województwo kieleckie nie ma racji bytu.

Autor artykułu proponuje następujący „rozbiór“ naszego województwa. Powiaty radomski i kozienicki powinny wejść w skład województwa warszawskiego, województwo łódzkie miałoby wchłonąć powiaty konecki, opoczyński oraz Częstochowę z Zawierciem i Włoszczową, jako stanowiące w istocie część łódzkiego okręgu przemysłowego.

Następnie powiaty będziński i olkuski przyłączonoby do Śląska, ponieważ stanowią one całość organiczną naszego Zagłębia węglowego. Pozostałe zaś części województwa kieleckiego uważa prof. Wakar za właściwe — włączyć do województwa krakowskiego.

Jak widzimy, parcelacja województwa kieleckiego jest przewidziana całkowicie.

Jak już wspominaliśmy, prof. Wakar stanowi poważny autorytet w dziedzinie zagadnień administracyjnych i z tych też względów, mimo że koncepcja w sprawie zniesienia województwa kieleckiego jest wysoce oryginalna, należy się spodziewać, że w chwili, kiedy kwestja rewizji dotychczasowego podziału administracyjnego kraju stanie się aktualną, niewątpliwie wywody prof. Wakara będą wzięte pod uwagę.

Emigracja polska do kolonij francuskich

W komitecie francusko - polskim, w Paryżu, deputowany G. Candace, reprezentujący w izbie francuskiej Gwadelupę, zabierał głos w sprawie przyciągnięcia emigrantów — polaków do kolonij francuskich. W tej właśnie kwestji udzielił p. Candace interesującego wywiadu jednemu z tygodników paryskich. Oto, co myśli i projektuje reprezentant kolonij francuskich w tej tak żywotnej dla obu sprzymierzonych krajów sprawie uregulowania tu nadmiaru, tam brak sił roboczych.

„Udając się na posiedzenie komitetu francusko - polskiego, pragnąłem wykorzystać tę okazję dla wyłożenia zebranym pewnej idei, której zrealizowanie uważam za bardzo korzystne tak dla Polski, jak i dla Francji.

Już za mych lat młodych poznałem w mej ojczyźnie na Gwadelupie, oraz w innych naszych kolonjach emigrantów — polaków, lub ich potomków, zajmujących rozmaite stanowiska, a cenionych bardzo dla ich zalet osobistych przez ludność miejscową. Obecnie, gdy sama Francja cierpi na skutek braku naturalnego przyrostu ludności, kwestja wyrównania tych braków przez emigrację z zewnątrz łączy się ściśle, mojem zdaniem z kwestją braku sił roboczych w naszych kolonjach.

Rozpatrując tę kwestję z punktu widzenia nietylko ekonomicznego, ale i społecznego, należy przyznać, iż nadszedł już czas najwyższy, aby statut emigracyjny tak uregulować, by stworzyć możność szerokiej i swobodnej współpracy dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą pracować nad rozwojem naszych kolonij.

Francja sama wobec braku własnych sił roboczych, nie może nawet myśleć, o wypełnieniu w całości tego zadania. Przyglądając się wspaniałej akcji odbudowy zniszczonych prowincji północnych we Francji, oceniając doskonale ogrom pracy, spełnionej tam przez polaków, gęsto osiadłych, posiadających duże rodziny — dochodzę do wniosku, iż należałoby ułatwić emigrantom polskim dostęp do naszych kolonij i zapewnić im tam pracę oraz dobre warunki bytu.

Referując tę sprawę w radzie kolonjalnej, spotkałem się z ogólną aprobatą mych kolegów, którzy się zgodzili z tem, iż należy przedewszystkiem i niezwłocznie uprościć formalności paszportowe i wizowe dla emigrantów — polaków, którzy się udają do naszych kolonij. Projekt ten będzie zrealizowany w najbliższem czasie.

Sądzę, że dla Francji jest rzeczą niezmiernie ważną, by, wobec musu odwołania się do obcej siły roboczej, posiadała ona w tej masie napływowej w dostatecznej proporcji grupy tych narodowości, które Francji sprzyjają i na życzliwość których mogłaby liczyć“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 4 Niedziela	Dziś: Dominika. Jutro: N. M. P. Snieżn. Wschód słońca 4 1 Zachód „ 19.26

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 4 lipca.
10.15. Transm. naboż. z Katedry Pozn.
11.45. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu.
11.56. Sygnał czasu z warsz. obserw astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. meteor.
15.00. Koncert z płyt gramofonowych.
15.50. Kom. przygodne.
16.00 „Wędrówki młodego rolnika“.
16.20. „O wapnie i wapnowaniu“.
16.40. „Uprawa roślin oleistych“.
17.00 Koncert popularny.
18.35. „Sztuka robienia złota“.
19.00. Rozmaitości.
19.25. „Przyszłość techniki w przewidywaniach Forda“.
19.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Gdzie pan wlazł“ — wesołe słuchowisko.
20.30. Koncert popularny.
22.00. Kom. meteor.
20.05. Kom. PAT'a.

KATOWICE.

10.45. Trasnm. Naboż. z Katedry Pozn.
11.45. Kom. z PWK. z Poznania.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. w Warsz., oraz z Wieży Marj. w Krak. i kom. meteor.
12.20. „U źródeł myśli chrześcijańskiej“.
16.00. Transm. z Warsz. „Wędrówki młodego rolnika“.
16.20. Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“.
16.40. „Nawozy i nawożenie pod zboża ozime“.
17.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Nadprogram.
19.35. Odczyt „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“.
20.00. Transm. z Warsz.
20.30. Transm. z Krakowa.
22.00. Kom. meteor. i PAT z Warsz., oraz kom. sport.
22.15. Transm. rewji z PWK. w Pozn.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 5 lipca.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
12.50. Wiadomości z PWK. w Poznaniu.
13.00. Komunikat meteor. i komunikaty przygodne.
15.40. Komunikat gospodarczy.
16.15. Przegląd komunikacyjny.
16.30. Kącik artystyczny „L. S. G.“.
16.40. Koncert z płyt gramofonowych.
17.15. Komunikaty przygodne.
17.25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. i O. P. p. t. „Charakterystyka pracy w bibljotece“
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie stacje polskie.
18.00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom. rolniczy i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Lekcja języka francuskiego.
22.00. Kom. meteorologiczny.
22.05. Kom. PAT'a.
22.20. Kom. policyjny, sportowy, nadprogram.
22.45. Muzyka taneczna z Krakowa.

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.25. Wykład z cyklu „Nauka o Polsce“.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Słuchowisko dla dzieci i młod.
18.45. Nadprogram.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących.
19.45. „Co słychać w strażactwie“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Koncert.
20.30. Transmisja Koncertu Międzynarodowego.
22.00. Kom. meteor. i PAT. z Warsz.
22.45. Transm. muzyki tanecznej z Krakowa.

Zagłębie na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

O powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu, jej rozmiarach i świetności czytelnicy nasi są już na leżycie poinformowani. Na ten temat więc nie będziemy się rozpisywać, lecz uwagi swoje chcemy skierować ku zagadnieniu, w jakim stopniu reprezentowane jest na P. W. K. nasze Zagłębie, jako jeden z najpoważniejszych ośrodków przemysłowych Rzplitej.

Nie ulega wątpliwości, że każdego mieszkańca Zagłębia, znającego dokładnie miejscowe stosunki, musi uderzyć jedno, mianowicie, że przemysł zagłębiowski na P. W. K. nie jest reprezentowany tak, jakby się to należało spodziewać. Z całego szeregu przedsiębiorstw większych i mniejszych, rozrzuconych na terenie Zagłębia, zaledwie znikoma ich część bierze udział w P. W. K. Najgorzej stosunkowo przedstawia się sprawa wielkiego przemysłu. Tak zwany „imponujący“ pawilon wielkiego przemysłu, niestety, nie przedstawia się tak imponująco, jak by się spodziewać należało, a już najfatalniej przedstawia się stoisko polskiego przemysłu węglowego. Stoisko to urządzone zostało przez konwencję węglową. Duża bryła węgla, poszczególne rodzaje czarnych djamentów, próbki produktów pochodzących z węgla i kilka wykresów, charakteryzujących rozwój przemysłu węglowego w Polsce, oto wszystko,co ma mówić wobec świata o naszem bagactwie węglowem.

Dodać należy, że całość przedstawiona jest w sposób wielce chaotyczny i nieestetyczny. To samo mniej więcej daloby się powiedzieć o przemyśle metalowym. Lepiej nieco przedstawia się przemysł włókienniczy, a każdego przyjeżdżającego do Poznania uderza doskonale zorganizowana reklama wyrobów firmy C. G. Schön w Sosnowcu.

Zwiedzając poszczególne pawilony, rozrzucone na dużym obszarze wystawowym, każdy mile wita stoisko z eksponatami znanej mu firmy, pod bokiem której niejednokrotnie mieszka, a o wytwórczości której nie miał pojęcia i nigdy bliżej się nie stykał. To też przebiega wzrokiem po tem, co zda się jest mu znane i tak bliskie, a jednak całkiem obce i nowe.

Wśród szeregu stoisk przemysłu zagłębiow. na wyróżnienie zasługują: nader estetyczne i gustownie urządzone stoisko firmy Steinhagen, Wehr i S-ka w Myszkowie, znajdujące się w pawilonie przemysłu papierniczego. Na wielkim kartonie, rozwieszonym na ścianie głównej stoiska, bardzo ładnie wykonane zostały tytuły wszystkich wielkich firm polskich (a wśród nichpoczesne miejsce zajmuje i „Expres Zagłębia“), które korzystają z papieru rotacyjnego, wyprodukowanego w tej fabryce. Dalej uwagę zagłębianina przykuwają eksponaty firmy „Odlewnia stali br-ci Baurertz“ sp. akc. w Mijaczowie i firmy Krawczyk i S-ka w Zawierciu. Oba te stoiska znajdują się w pawilonie przemysłu metalowego. Następnie idą stoiska firmy Kraupe i „Metalsprzętu“ z Sosnowca oraz fabryki wyrobów ceramicznych „Józefów“ w Czeladzi. Eksponaty „Józefowa“ cieszą się wśród zwiedzających dużem zainteresowaniem i uznaniem, dzięki jakiści i solidności ich wykonania.

Uwieńczeniem całości pokazu Zagłębia na P .W .K. jest wystawienie prac, dokonanych w ostatniem dziesięcioleciu przez nasze samorządy miejskie i powiatowe. W wielkim pawilonie samorządowym radośnie witamy poszczególne stoiska miast i sejmików naszego województwa. W całym szeregu gruntownie i pięknie opracowanych wykresów, planów oraz projektów architektonicznych,należycie zobrazowany został dorobek naszych samorządów na terenie miast i wsi.

Czem wytłumaczyć sobie, że naogół przemysł zagłębiowski tak słabo jest reprezentowany na P .W. K. — niewiadomo. Wszak znamy cały szereg firm bardzo poważnych i znanych w całym kraju, a wymienimy tu choćby fabrykę Woźniaków w Sosnowcu, której eksponaty napewno z podziwem oglądaliby zwiedzający, dalej dwie fabryki pończosznicze: „Sosnowiczanka“ p. Bernardzikiewicza i „Stara sosnowiczanka“ p. Gaika ,których wyroby bezsprzecznie należą do jednych z najlepszych w kraju i nie tylko nie ustępują wyrobom zagranicznym, lecz znacznie przewyższają.

Wzsak należy mieć jeszcze na względzie, że wymienione firmy, jak również cały szereg pozostałych mniejszych zakładów, zagłębiowskich, które niestety nie biorą udziału w P. W .K., to faktycznie przemysł czysto polski, pozostający pod kierownictwem i w rękach właścicieli polaków. Eksponaty tych właśnie firm powinny być chlubą i dumą naszą.

To samo również da się powiedzieć i o reprezentacji na P .W. K. rzemiosła zagłębiowskiego, które niestety wzieło bardzo skromny udział.

To też gdy pociąg zbliża się do Zagłębia i z okna wagonu wzrok ogarnia otulone we mgle i dymach szare, potężne swem ogromem, mury fabryk i las majestatycznych kominów, dumnego Zagłębia, mimowoli budzi się pytanie, dlaczego w tym ogromnym przeglądzie dorobku i wysiłku całego narodu tak znikomy udział bierze Zagłębia.

(f).

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Z pamiętnika komisarza policji«.

Ogólna.

(o) **Podatek wojskowy pobierany będzie z dn. 1 stycznia 1930 r.** Podczas ostatniego poboru roczn. 1908 i przy ponownych przeglądach przez komisję poborową roczników starszych, wiele osób zostało uznanych do służby wojskowej względnie przydzielonych do pospolitego ruszenia z kategorji C i D.

Otóż, w związku z tem władze podają do wiadomości, iż wszystkie powyżej wymienione osoby podlegają obowiązkowi płacenia podatku wojskowego, który pobierany będzie z dniem 1 stycznia br.

(o) **Wymiana wycofanych z obiegu banknotów.** W dniu 31 lipca upłynął termin wymiany wycofanych z obiegu przez bank polski banknotów 5, 10, 20 i 50-złotowych dawnej emisji.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie będą jeszcze kasy banku polskiego zamieniać te banknoty na mocy decyzji dyrekcji, wydanej na podstawie należycie umotywowanych podań.

(o) **Kiedy samochód osobowy może być zwolniony od podatku luksusowego?** Związki kumunalne otrzymały zlecenie zwolnienia od podatku luksusowego tych samochodów osobowych, co do których odpowiednia organizacja gospodarcza wyda opinję, że konieczne są dla celów zarobkowych danego przedsiębiorstwa.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Wojewoda kielecki p. Władysław Korsak wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

(k) **Raut pożegnalny wicewojewody Kroebla.** W związku z wyjazdem p. wicewojewody dr. Kroebla z grona urzędników wojewódzkich zawiązał się komitet urządzenia rautu pożegnalnego dla p. wicewojewody.

W nadchodzący poniedziałek o godz. 6 wieczorem w lokalu klubu urzędniczego odbędzie się organizacyjne posiedzenie komitetu, na którem zostanie naznaczony dzień rautu.

Tymczasowy komitet stanowią pp.: dr. Ostromęcki, naczelnik wydziału budżetowego Kiełczewski, naczelnik Machowski, starosta Borysowicz oraz wiceprezydent Potocki. Klub urzędników wojewódzkich ofiaruje p. wicewojewodzie upominek, a wszystkie urzędy zespolone album z fotografjami.

(k) **Uczestnicy „marszu szlakiem kadrówki“.** Z kieleckiego związku strzeleckiego,w marszu kadrówki wezmą udział następujący uczestnicy: Józef Ficek, Bolesław Szpilt, Czesław Wos, Stefan Wylot, Roman Pela, Stanisław Dratwa, Stanisław Baran, Feliks Kluzek, Aleksander Przeździecki, Władysław Adamczyk, Adam Kocot, Władysław Dymowski i Jan Stamirowski.

Uczestnicy odbyli już trening w myśl regulaminu marszu na szlakach Kielce — Chęciny, Jędrzejów — Kielce, łącznie 166 km.

(k) **Znaczek na cele oświaty.** Dn. 11 sierpnia b. r. odbędzie się na ulicach m. Kielc sprzedaż znaczka na cele oświatowe wydziału oświaty pozaszkolnej przy P. M. S. na województwo kieleckie w Kielcach.

(k) **Tragiczny wypadek na torze kolejowym.** Onegdaj około stacji Małogoszcz miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie pociąg, zdążający z Częstochowy do Kielc najechał na idącego torem robotnika Stanisława Kowalskiego.

Ciężko rannego Kowalskiego przewieziono do szpitala w Kielcach.

Dodać należy, że Kowalski był umysłowo chorym.

Władze wdrożyły dochodzenie.

(k) **Kradzież.** Do sklepu Gerszona Rembiszewskiego przy ul. Rynek nr. 12 weszło kilku nieznanych osobników w celu kupna materjału na suknię. Po ich odejściu p. R. zauważył brak 1 szt. materjału jedwabnego (10 mtr.), wartości 140 zł.

(k) **Wybuch w kamieniołomach.** Do szpitala Panny Marji w Częstochowie przywieziono dwuch młodych mężczyzn z okropnemi ranami szarpanemi całego tułowia i twarzy. Jeden z nich ma oderwaną rękę.

Okazało się, iż tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. padli oni ofiarą eksplozji materjału wybuchowego podczas pracy w kamieniołomach pod Przedborzem. Stan obydwu jest groźny.

(k) **Zabawa strażacka.** Staraniem kieleckiej straży ogniowej, dnia 15 sierpnia w parku p. Bieranckiego w Morawicy odbędzie się wielka zabawa leśna.

Całkowity dochód zabawy przeznaczony jest na zakup przyrządów strażackich.

(k) **„Czwartacy na manewry“** Onegdaj o godz. 2.30 po południu wyruszyły z Kielc na manewry dwa bataljony 4 pp. leg. Przed wymarszem na rynku odbyło się przy współudziale licznych gości — pożegnanie.

Do żołnierzy, w dobitnych słowach przemawiał dowódca 4 pp. leg. ppłk. Jaźdżyński, poczem, w porządku kompanijnym przy dźwiękach orkiestry bataljony wyruszyły w stronę Bilinów, miejsca pierwszego etapu manewrów.

(k) **„Kochankowie“.** Dziś o godz. 8.30 wieczorem w teatrze polskim gościnny występ artystów scen warszawskich we wspaniałej komedji Grubińskiego p.t. „Kochankowie“.

(k) **Ze sportu.** Dzis o godz. 4.30 na boisku „Sokoła“ zostaną rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy radomskim klubem sportowym „Czarni“ a kieleckim K. S. „Sokół“.

Marsz szlakiem kadròwki.

Program obchodu w Krako wie: Niedziela dn. 4 sierpnia r. b.: Zjazd drużyn strzeleckich. Wszyscy przyjezdni zawodnicy zgłoszą się w biurze meldunkowym, które urzęduje na dworcu kolejowym, poczem będą odprowadzeni do komendy placu. W komendzie placu 1) zarejestrowanie przyjezdnych, 2) sprawdzenie świadectw lekarskich i badanie zawodników przez komisję przeglądową, 3) rozdział kwater, 4) wydanie asygnat na wyżywienie, 5) wieczór strzelecki w teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego o godz. 20. Poniedziałek dn. 5 sierpnia r. b.: Godz. od 6do 7 rano wydawanie śniadania dla zawodników. Godz. 9 rano: uroczysta msza święta w kościele św. Piotra i Pawła. Mszę św. odprawi ks. gen. Niezgoda, dziekan generalny wojsk polskich. W mszy świętej wezmą udział: kompanje honorowe ze sztandarami, orkiestry, zamiejscowe drużyny i zaproszeni goście. Po mszy św. odbędzie się defilada przed kościołem i odmarsz do kwater. O godz. 19.30 capstrzyk po ulicach miasta. Godz. 20: pochód z chorągwiami z Wawelu do Oleandrów, gdzie nastąpi przemówienie delegata związku legjonistów oraz odczytanie historycznego rozkazu z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Wtorek dn. 6 sierpnia r. b.: Godz. 2.15 pobudka dla zawodników, śniadanie i wymarsz drużyn do Oleandrów. Godz. 4.30: Zbiórka drużyn pod Oleandrami. Przemówienie reprezentanta miasta. Godz. 4.50 przegląd drużyn przez komendanta głównego, odczytanie historycznego rozkazu i udzielenie błogosławieństwa zawodnikom przez ks. kapelana Marskiego. Godz. 5 odmarsz drużyn szlakiem kadrówki.

Katastrofa samolotu pod Kielcami.

Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Na polach wsi Mosty (gm. Korzecko, pow. kieleckiego) samolot wojskowy z centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie, pilotowany przez kaprala pilota Jasińskiego, z obsadą plutonowego Wrony, zmuszony był lądować wskutek defektu silnika.

W czasie lądowania samolot wywrócił się do góry kołami, przyczem plut. Wrona odniósł lekkie obrażenie nogi.

Samolot na miejscu wypadku zabezpieczono, zaś pilot Jasiński zameldował o wypadku władzę wojskową w Dęblinie.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Powrócił z urlopu ławnik decernent p. Tadeusz Dobrowolski i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(s) **Nadużycia w kasie chorych.** W sprawie notatki naszej w nr. 200 „Expresu Zagłębia" z dnia 1 b. m. pod tytułem „Nadużycia w kasie chorych w Sosnowcu". Kasa wypłaciła na fikcyjne rachunki około 40 tys. zł. niniejszem wyjaśniamy, że według otrzymanych przez nas informacyj w ostatnim roku nie „zostały wykryte znowu nadużycia, polegające na wypłatach fikcyjnych rachunków". W rzeczywistości chodziło o sprawę, znajdującą się w dochodzeniu u sędziego śledczego od roku, a wykrytą jeszcze w 1926 roku, przyczem straty kasy wynosiły kilkanaście tysięcy złotych i zostały w tymże 1926 r. potrącone z należności firmy dostarczającej leki.

(s) **Z targowicy.** W ubiegłym tygodniu, t. j. od 28.7 do 3.8 r. b. na targowicę w Sosnowcu, spędzono 1.268 sztuk nierogacizny.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od 2.40 do 3.00 zł. Tendencja bez zmiany.

(s) **Baczność legjoniści!** Zarząd związku legjonistów polskich, oddz. sosnowieckiego podaje członkom do wiadomości, że tegoroczny VIII zjazd legjonistów odbędzie się w Nowym Sączu w dniu 11 sierpnia (niedziela).

Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje i informacji udziela sekretarjat związku (Szklarnia wejście z ulicy Targowej) w godzinach wieczorowych.

W dniu 6-go sierpnia — w rocznicę wymarszu kadrówki — odprawione zostanie w kościółku kolejowym o godz. 9 rano nabożeństwo za poległych legjonistów. Wieczorem tegoż dnia zebranie towarzyskie członków oddziału w lokalu własnym.

(s) **Towarzystwo szkół rzemieślniczo przemysłowych w Sosnowcu** uruchamia w bież. roku szkolnym od 1-go października wydział ślusarsko-mechaniczny szkoły rzemieślniczej. Narazie otwarte będą 2 równoległe oddziały klasy pierwszej dla 60-ciu uczniów.

Kandydaci z ukończonemi VII lub VI ma klasami szkoły powszechnej w wieku 14 do 16 lat przyjmowani będą w kancelarji dyrekcji szkoły zawodowej dokształcającej przy ul. Wawel 13 w godzinach 9 — 12 w południe, począwszy od 23 sierpnia.

(s) **Niedozwolona operacja.** Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy sprawę 24-letniej Marji Hrynkiewicz (Sosnowiec, Modrzejowska 24), oskarżonej o poddanie się niedozwolonym zabiegom akuszeryjnym.

Hryniewiczowa odsiedzi dwa miesiące w więzieniu.

Z Będzina.

(b) **Pożegnanie ks. Zimniaka — odłożone.** Zapowiedziana na dzień dzisiejszy akademja pożegnalna z racji wyjazdu ks. prałata Zimniaka, została z powodu nieprzewidzianych okoliczności odłożona do czasu ponownego zawiadomienia.

Z Grodźca.

(g) **Od administracji.** Prosimy bardzo naszych prenumerat. o regularne wpłacanie prenumeraty. Wydatki, związane z wydawaniem i rozsyłaniem dziennika, wzrastająco miesiąc; wszyscy prenumeratorzy otrzymują również za swoją pracę co jakiś czas podwyżki a przecież cena „Expresu Zagłębia" pozostaje wciąż ta sama. **Niechże więc prenumeratorzy zrobią choć to,** byśmy swoją należność **otrzymywali** zawsze w terminie **i nie potrzebowali** posyłać po należność po 10 razy.

(g) Zebranie **członków „Samopomocy". W dniu 11 sierpnia** rb. o godz. 3 ej **po poł.** urządza spółdzielnia **kredytowa »Samopomoc«** w Grodźcu **w lokalu** szkoły powszechnej nr. **1 nadzwyczajne** zebranie członków. **Na porządku** dziennym rozpatrywane **będą** b. ważne sprawy i **wskutek tego** pożądana jest jaknajwiększa **liczba** obecnych członków.

(g) **Opieka społeczna w Grodźcu.** Dzięki zabiegom **wójt** p. Kempy wysłanych **zostało na** kolonje letnie do Siemoni **50 dzieci** niezamożnych rodziców.

Dzieci zostały **zbadane** i zakwalifikowane **na kolonje** prze lekarza. Spodziewać się **należy, że** zapoczątkowanie przez **obecną radę** gminną wysłanie dzieci **na kolonje,** będzie już kontynuowane **corocznie.**

Z Czeladzi.

(c) **Ze sportu.** Dzisiaj C. K. S. obchodzi **pięciolecie swego** istnienia. W związku **z tem odbędzie się** wiele imprez, **poprzedzonych** uroczysią mszą **w kościele parafjalnym.**

(c) **„Brynica" wyjeżdża** do Sosnowca, gdzie **na boisku** k. s. »Ruchu« rozegra **z nim mecz.**

HRABIA MONTE CHRISTO.

34.

— Masz słuszność, piastuj więc w spokoju twe zaszczytne i tak intratne stanowisko. Jeżeli jednak nie chcesz donieść komendantowi, że w i ę z i e ń świeżo przybyły chciałby go zobaczyć, jeżeli nie chcesz odnieść dwuch niewinnych wierszy do mej narzeczonej, a przy najmniej uwiadomić ją, że ja tu się znajduję, to wiedz, że któregoś dnia, gdy tu wchodzić będziesz, schowam się za te oto drzwi i z tyłu tym oto stołkiem rozstrzaskam ci głowę.

— Co, groźby?!... — odkrzyknął dozorca, w tył się cofając — chyba ci się już pomieszało w głowie! Ten ksiądz zupełnie jak ty rozpoczynał. Więc zapewne nie zadługo i ty zwarjujesz i trzeba cię będzie do ciemnicy wtrącić. A mamy tutaj lochy porządne!

Dantes porwał za stołek i wywinął nim w powietrzu.

— Dobrze, dobrze! — zakrzyknął dozorca — gdy tak tego pragniesz, to już powiadomię o wszystkiem komendanta.

I dozorca, cofając się tyłem, wyszedł z celi, lecz bardzo szybko powrócił, w towarzystwie czterech żołnierzy i kaprala.

— Z rozkazu komendanta — rzekł — zejdziesz więźniu o jedno piętro niżej.

— To jest do lochu — dorzucił kapral.

— Do lochu! Warjaci winni siedzieć z warjatami!

Na wieść tę straszliwą Dantes wpadł w stan jakiegoś odrętwienia i dał się żołnierzom bez oporu wyprowadzić.

Przeszli korytarz, następnie schodami zeszli w dół, potem jeszcze kilkadziesiąt kroków przeszli korytarzem i przed Dantesem otworzyły się drzwi ciemnicy, do której został wepchnięty i drzwi zatrzasnęły się za nim.

Dantes wtedy z wyciągniętemi rękami szedł prosto przed siebie, dopóki na mur nie nastąpił, wtedy usiadł i bez ruchu tak pozostał. Jego oko, nawykłe już do ciemności, odzyskiwało zwolna zdolność rozpoznawania przedmiotów. Zagrzytał zębami i pięściami zaczął się bić w głowę.

Dozorca miał słuszność nie wiele brakowało, aby dostał pomieszania zmysłów.

ROZDZIAŁ IX.

Wieczór zaręczynowy.

A raczej dalszy jego ciąg.

De Villefort, jak to zaznaczyliśmy już, po wydaniu rozkazu uwięzienia Dantesa, udał się do domu swej narzeczonej, gdzie zastał jeszcze biesiadujących, których, odchodząc, przy stole również pozostawił. Ta zmiana nastąpiła jedynie, że przeszli oni do innych salonów, w których podano kawę.

Renee i całe towarzystwo oczekiwało go z wielką niecierpliwością, powitany więc został ogólnym okrzykiem radości.

— No i cóż, ty, pod siłą piorunujących słów którego padają głowy, cóż ty, podporo kraju, ty, Brutusie rojalistów? — Co nam przynosisz?

— Czy nie jesteśmy czasem zagrożeni znowu jakim teroryzmem?

— Czy potwór korsykański nie wydostał się wypadkiem z sieci?

— Racz mi wybaczyć, pani markizo — przemówił de Villefort, nie odpowiadając na wszystkie te pytania — że zmuszony byłem opuścić towarzystwo. Sprawa była jednak dosyć poważna. I dzięki niej, jeszcze muszę cię prosić panie markizie o łaskawe udzielenie mi na osobności paru słów rozmowy.

— Oho, widzę że to istotnie coś ważnego — odezwała się markiza, spoglądając na zachmurzone czoło Villeforta.

— Rzecz jest do tego stopnia poważna, że zmuszony jestem prosić państwa, byście mi dali wolność na dni parę.

— Muszę — dodał, do Renee się zwracając.

— Jakto! opuszczasz nas pan? — zawołała Renee, nie mogąc ukryć wzruszenia, na tę wieść niespodziewaną i przykrą.

— Niestety, muszę!

— I gdzież się udajesz? — zapytała markiza.

— Jest to tajemnica stanu, której nawet pani wyjaśnić nie mogę. Jeżeliby jednak kto z państwa miał jakie polecenie do Paryża, to proszę o nie, jeden z moich przyjaciół tej nocy jeszcze tam wyjeżdża i chętnie załatwi co potrzeba.

Goście spojrzeli po sobie.

— Chciałeś mówić ze mną Villeforcie? — zapytał markiz.

— Tak jest i proszę o przejście do gabinetu pańskiego.

Markiz wziął wtedy de Villeforta pod rękę i wyszedł z nim razem.

— Cóż tam takiego? — zapytał markiz, gdy zasiedli już wygodnie przy ozdobnym biurku — słuchała.

— Sprawy nader ważne powołują mnie do Paryża. Lecz pozwolę sobie zapytać się przedtem, czy pan ma jakie papiery krajowe.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) Z sądu. Sekretarz sądu pracy S. Dłubak wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(d) Zabawa w Strzemieszycach. Dziś w lasku strzemieszyckim oddział związku strzeleckiego urządza wielką zabawę, urozmaiconą bogatym programem.

(d) „Makabi" — „Zagłębie". Dziś o godz. 3 po poł. zostaną rozegrane koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Makabi" z Sosnowca i „Zagłębie" z Dąbrowy.

(d) Krwawe porachunki. Mieszkaniec Dąbrowy Bolesław Drożdż, zwany „mistrzem" w bójkach na brzytwy, od pewnego czasu żył w niezgodzie ze swoimi towarzyszami, którzy postanowili się na nim zemścić.

Onegdaj wieczorem zwabili go do jednej ze spelunek i tam po sutej libacji rozprawili się z nim, zadając mu brzytwą szereg ran w głowę i klatkę piersiową.

Rannego Drożdża w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Sprawcy krwawych porachunków zbiegli.

(d) Awanturnicze małżeństwo. W ubiegły piątek w sądzie grodzkim w Dąbrowie, rozpatrywana była sprawa niejakiego Kępy, oskarżonego o uprawianie szopenfeldziarstwa to jest kradzieży różnych towarów w sklepach w czasie ich kupna.

W sprawie tej, w charakterze świadka występowała żona oskarżonego Kępy, której zeznania spowodowały, że sąd sprawę odroczył.

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy, oskarżony Kępa wszczął awanturę ze swoją żoną, okładając ją porządnie kijem. Sędzia, widząc co się dzieje zmuszony był przerwać dalsze prowadzenie spraw i kazał wezwać policję.

W czasie doprowadzania awanturników do komisarjatu Kępkowa, rzuciła się na policjanta i poczęła go gryźć po rękach i twarzy.

Po niejakimś czasie rozwścieczoną Kępkową zdołano uspokoić, a następnie przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił ją osadzić w więzieniu.

Z Zawiercia.

(z) Z robót magistrackich W. bieżącym sezonie budowlanym magistrat Zawiercia rozpoczął roboty miejskie, aż w 3 punktach miasta: na ul. Piaskowej, na której już w roku zeszłym położono prowizoryczne chodniki, obecnie buduje się jezdnię szosowaną ze szlaki. Na ul. Krótkiej w tej samej dzielnicy miasta kończy się już budowa jezdni, ulica Włodowska jest trzecim punktem, gdzie energicznie posuwają się roboty.

Koryto Warty jest uregulowanie skierowane pod most, nasyp z pod przejazdu kolejowego na most, jest już ukończony, należy się więc spodziewać, że w ciągu miesiąca, droga zostanie otwarta i w czasie jesiennych roztopów ludność Zawiercia i okolic nie będzie zmuszona jeździć po niebezpiecznie podmytem i błotnistym pobrzeżu rzeki.

(z) Za opilstwo pociągnięto do odpowiedzialności Rajmunda Jungta z Zawiercia i Teofilę Danielewicz ze wsi Piwonja pod Siewierzem.

(z) Za zakłócenie spokoju. Policja spisała protokuł za zakłócenie spokoju publicznego na Józefa Kurasa z ul. Porębskiej i Stanisława Rosieczko zamieszkałego w domach T. A. Z.

ŹLE ZROZUMIAŁ.

— Mężusiu, chciałabym z tobą pomówić o nowej sukience.
— Tylko krótko...
— Rozumie się, tylko do kolan.

Zarząd miasta Sosnowca biedzi się nad zapłaceniem zaległości ulenowskich.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrzono umowy z towarzystwem sosnowieckim w sprawie przeprowadzenia kolektora wodociągowego przez tereny wspomnianego towarzystwa. Postanowiono wyasygnować 50 zł. na kupno nagrody na zawody sportowe policyj ne w Kielcach oraz omówiono warunki banku gospodarstwa krajowego, dotyczące spłat zaległości pożyczki ulenowskiej.

Bank G. K. żąda wypłacenia bo wiem jeszcze w bieżącym roku miljona złotych, w następnych zaś po 1.200.000 zł.

Zarząd miasta postanowił zatem delegować prezydenta Marczyńskiego do Warszawy celem przeprowadzenia pertraktacyj co do zmiany warunków płatności.

Pozatem rozpatrzono 8 planów budowlanych i kanalizacyjnych i polecono wydziałowi szkolnemu zakupić inwentarz dla szkół powszechnych w postaci materjałów piśmiennych i t. p.

Robotnik pod kołami autobusu w Sosnowcu.

Wczoraj, w południe, na ul. 3 maja w Sosnowcu, naprzeciwko cukierni Warszawskiej miał miejsce wypadek przejechania człowieka przez autobus, należący do śląsko-dąbrowskiej spółki tramwajów elektrycznych.

W miejscu tem, zatarasowanem deskami i kostką wskutek przeprowadzanych robót brukarskich przez miasto panuje ożywiony ruch pieszy, koncentrujący się z konieczności w jednym miejscu.

Przechodzący przez jezdnię, zwrotniczy kolejowy, Tomasz Podsiadło (Ostrogórska 17) dostał się nagle pod koła przejeżdżającego autobusu nr. śl. 9814, kierowanego przez szofera Kazimierza Sybirskiego z Zagórza.

Autobus uderzył nieszczęśliwego w głowę brzegiem chłodnicy, któ ry doznał tak ciężkich obrażeń, że stracił mowę.

W stanie groźnym Podsiadłę przewieziono do szpitala renardowskiego. Policja prowadzi dochodzenie.

Tragedja małżeńska na Piaskach.
Mąż zadaje żonie 22 rany brzytwą.

Pożycie małżeńskie Zofji i Ludwika Kozaków, zamieszkałych od czterech lat na Piaskach, płynęło

cicho i spokojnie.

On pracował na kopalni, ona zaś wiernie spełniała obowiązki gospodyni domu. Dopiero pobyt Kozakowej na letnisku w czerwcu b. r. sprowadził do ich domu nieporozumienie.

Kozak, na podstawie tego, co słyszał o żonie od ludzi, zaczął ją podejrzewać o

zdradę małżeńską

i od trzech tygodni robił jej ostre wymówki.

Podobno na wsi Kozakowa „wpadła w oko" jakiemuś tam natrętnemu amantowi, który za wszelką cenę starał się o jej względy, ale, jak twierdziła, bez wzajemności, co spowodowało nawet wcześniejszy jej

powrót do męża.

Natręt, nie dając jednak za wygraną, pisze do swej bogdanki list, który dostaje się w ręce męża, a wynurzenia, zawarte w nim, po utracie ukochanej, dodają

oliwy do ognia.

Na podstawie tego rodzi się więc w umyśle Kozaka chęć zemsty.

I oto nocy onegdajszej wstaje, bierze brzytwę do ręki i dopuszcza się nieludzkiego czynu chce jej

poderżnąć gardło.

Ofiara skutkiem bólu budzi się i staje do walki z mężem, jednak w szamotaniu się z nim odnosi 22

okropne rany.

Kozak myślał, że już koniec i pobiegł zameldować o czynie swym policji.

Tymczasem żona zebrała resztki sił i dopełzła do ambulatorjum, skąd natychmiast przewieziono ją na kurację

do szpitala w Czeladzi.

Stan chorej jest beznadziejny.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Pobicie starca w Będzinie.

Przechodnie ul. Ksawerowskiej w Będzinie byli świadkami gorszącego zajścia zainscenizowanego koło karuzeli, znajdującej się przy tej ulicy, przez 21-letniego Stanisława Niemierkę, (Będzin, Ksawerowska 24).

Otoczony tłumem gawiedzi, Niemierko okładał jakiegoś starca trzcinową laską z całej siły.

Ciężko pobitego i z twarzą zalaną krwią, odwieziono starca do szpitala powszechnego w Będzinie, gdzie stwierdzono, iż jest to 59-letni Marcin Miga, mieszkaniec Będzina (Ksawerowska 42).

Miga miał kilkanaście obrażeń na głowie i złamaną kość łokciową lewej ręki.

Niemierkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym sprawa przeciwko niemu rozprawa, w wyniku której zbir skazany został na sześć miesięcy więzienia.

Płacił sfałszowanemi wekslami.

Ofiarą sprytnego oszustwa padł sosnowiecki kupiec manufaktury Fajwel Ostry (Targowa 4).

21 stycznia b. r. zgłosił się do niego pewien osobnik, który, zakupiwszy bielizny za 100 zł., zapłacił mu wekslem, wystawionym i żyrowanym przez znane osobistości w sferach kupieckich.

Ostry przyjął weksel bez zastrzeżeń i po pewnym czasie dopiero przekonał się, iż wszystkie podpisy były sfałszowane.

Spryciarz został odszukany w osobie 23-letniego Alfreda Sloty, mieszkańca Sosnowca (Śląska 13), karanego już więzieniem za kradzież.

Slota tłumaczył się, że szedł do wojska, więc potrzebował bielizny.

Wczoraj oszust skazany został przez sąd okręgowy na trzy miesiące więzienia.

Nie zaczepiać przechodniów!

4 maja b. r. grupa wyrostków, którym przewodził niebezpieczny awanturnik 20-letni Mieczysław Klepacz (Sosnowiec, Kacza 11), wracając do domu ulicą Milowicką po sutej libacji, zaczepiała przechodniów.

Między innymi napadnięty został przez ulicznikow 35-letni Piotr Flak, mieszkaniec Sosnowca (Smolna 14), którego bez najmniejszego powodu pobito laskami i kamieniami do nieprzytomności.

Flak z powodu doznanych obrażeń cierpi obecnie na chorobę płuc.

Awanturników ujęto. Wczoraj zajęli ono ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Klepacz skazany został na miesiąc więzienia, pozostali zaś zostali uniewinnieni.

Ze sportu.

ZAWODY KOLARSKIE.

Sekcja kolarska klubu sportowego „Strzała", w Sosnowcu, organizuje nieodwołalnie w dniu 11 sierpnia t. j. w niedzielę zawody kolarskie, dostępne dla wszystkich kolarzy nie posiadających licencji P. Z. T. K., a stowarzyszonych w klubach hufcach szkolnych, organizacjach P. W. i W. F. itp. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W programie przewidziane są dwa biegi:

I-szy główny propagandowy bieg K. S. „Strzała". Dystans 85 klm. Trasa Sosnowiec start i meta u rogu ulic Ludwika i Dębowej dalej prowadzi Pekin — Zagórze—Strzemieszyce—Sławków — Bolesław — Olkusz na rynku półmetek i z powrotem. Zawodnicy do tego biegu wyruszają o godzinie 13-tej.

II-gi bieg dla nowicjuszy na dystansie około 30 klm. Trasa prowadzi róg Ludwika — Pekin — Dańdówka — Niwka — Modrzejów i Dębowa Góra. Dwa okrążenia. Zawodnicy wyruszają o godzinie 16.

Projektowany jest również bieg dla pań na dystansie około 6 klm. Bieg ten urządzonym zostanie tylko wtedy, o ile do startu zgłosi się conajmniej 5 zawodniczek. Miejscowe zwolenniczki jazdy rowerowej mają obecnie doskonałą okazję wypróbowania swych zdolności sportowych.

Dla zwycięzców przygotowano szereg nagród, jak również w biegu I-szym każdy zawodnik ukańczający bieg otrzymuje żeton.

Zgłoszenia przyjmuje już sekretarjat K. S. „Strzała" 1 maja 24.

Zawodnicy do biegu pierwszego muszą punktualnie stawić się w lokalu wymienionego klubu o godzinie 12-tej, zaś do biegu drugiego o godzinie 15.30.

Wpisowe złotych 2.

Humorystyka.

BĘDZIE Z NIEGO POCIECHA.

Pierwsze pytanie na pierwszej lekcji po rozpoczęciu roku szkolnego:

— Proszę pana nauczyciela, a kiedy my tu będziemy mieli wakacje?

W OGRODZIE.

— Co to panna Marjanna taka markotna?

— Zgubiłam w ogrodzie Jasia. W zeszły miesiąc zbiłam wazon, to mi stara 10 złotych wytrąciła, ciekawam, ile mi teraz strąci.

W KOSZARACH.

— Chciałabym zobaczyć się z moim synem.
— Z której kompanji?
— Mój syn przebywał zawsze w przyzwoitej kompanji.

TAKIE CZASY.

— Znowu się upiłeś i znowu na nogach się chwiejesz!
— Żońciu kochana, takie czasy nastały, że najpoważniejsze firmy się chwieją, to co ja...

W TRUPIARNI.

— Proszę wielmożnego pana, to — ten topielec to je z pewnością mój parobek Wojtek, proszę mi go ino pokazać...
— A jakże go poznacie?
— E, to strasznie łatwo, przecie on był niemową od urodzenia.

Szalony pościg taksówką za kolejką.

Fantastyczna ucieczka gościa z kawiarni podmiejskiej.

Do taksówki Borucha Sona Gęsia 53 w Warszawie podszedł wczoraj o godz. 2 w nocy na placu Trzech Krzyży jakiś jegomość i kazał się wieźć na Nowy Swiat.

Auto ruszyło. Przy zbiegu z ul. Warecką pasażer

wysiadł na chwilę,

podszedł do jednej ze spacerujących ślicznotek i przedstawiwszy się za Mieczysława Michałowskiego, urzędnika rzeźni miejskiej (Belwederska 10), zaprosił ją do towarzystwa.

— Pojedziemy na kolację — oświadczył.

Dziewczątko zgodziło się. Zajęli oboje miejsce w taksówce.

— Do Sielanki....

Ale Sielanka była już zamknięta. Zamknięte były również restauracje w Marcelinie i Wilanowie. Wobec tego pasażer polecił szoferowi jechać do Konstancina. Ale i tam w miejscowem »Kasynie« panowała już głucha pustka. Wszyscy spali.

Po krótkiej, naradzie postanowiono jeszcze

spróbować szczęścia w Powsinie,

gdzie mieści się kawiarnia Bolesława Majchrzaka.

Gdy auto stanęło przed kawiarnią, gospodarz już spał. Obudzono go. Rozbawieni goście zajęli miejsce w sali.

Michałowski kazał podać kilka butelek piwa, zimne i gorące zakąski i wreszcie zamówił

jajecznicę z 15 jaj.

Rachunek wyniósł 21 złotych.

— Proszę mi jeszcze podać 4 surowe jaja — zażądał gość — pokażę wam niebylejaką sztukę.

Zyczenie jego spełniono bez wahania

Michałowski

sięgnął po swój kapelusz,

położył go na stole i wbił do środka jedno po drugiem cztery jaja,

Wszyscy obecni pochylili się zaciekawieni.

— Hokus. Pokus!.. — zawołał nagle Michałowski i chlusnął w twarze ciekawym całą zawartością kapelusza, poczem nie namyślając się, skoczył ku drzwiom i

wybiegł na szosę,

kierując się ku stacji kolejki wilanowskiej.

Zanim oblani surowemi jajami zorjentowali się w sytuacji, gość był już na stacji i wskoczył do pierwszego pociągu, idącego do Warszawy.

Całe towarzystwo wsiadło wobec tego do oczekującej jeszcze na gościa taksówki i puściło się

w pogoń za kolejką.

Dogoniwszy ją w Wilanowie, wyciągnęli Michałowskiego wspólnemi siłami z wagonu i spuściwszy mu na miejscu lanie, zapakowali do taksówki.

Szofer dał gazu i wkrótce całe towarzystwo znalazło się przed 20 komisarjatem.

Michałowskiego osadzono w areszcie do dyspozycji sądu. Szofer żąda zapłacenia rachunku za jazdę w wysokości 43 złotych.

Samobójstwo dziewięcioletniego dziecka

po zjedzeniu garnuszka śmietany.

Wstrząsający wypadek samobójstwa dziewięcioletniego dziecka zdarzył się w miejscowości Szaboles na Węgrzech. Rodzice małego Pawła Nagy'ego wyszli z domu i długi czas nie wracali. Pawełek skracał sobie czekanie jak mógł i umiał, w końcu jednak zaczął odczuwać dotkliwy głód. Poszukiwania czegośkolwiek jadalnego nie dały żadnego rezultatu, znalazł się tylko mały garnuszek śmietany. Malec, nie wiele myśląc, spałaszował wszystko, ale potem przeraził się i z płaczem opowiadał sąsiadom, że pozbawił całą rodzinę wieczerzy. Sąsiedzi usiłowali go pocieszyć, ale chłopiec wyszedł strapiony. Znaleziono go następnie, wiszącego w stajni, u belki. Był już martwy.

Szczęście żebraka.

Rozrzutny młodzieniec. Niesłuszne posądzenie. Dziecinny kaprys, który zapewnił rozrzutnikowi po latach dostatnie utrzymanie.

Przed 22 laty zjawił się pewnego dnia w Bukareszcie elegancki młodzieniec, który dysponował olbrzymiemi i wprost nieograniczonemi środkami pieniężnymi.

Zwrócił on na siebie uwagę policji, gdyż nawet w Bukareszcie nie jest rzeczą codzienną, aby młody człowiek każdemu kelnerowi, każdemu dorożkarzowi wręczał banknot 500-rublowy i nie żądał reszty...

Ówczesny prezydent policji, Antonescu, któremu ten krezus wydał się podejrzanym, rozkazał kilku detektywom, aby go śledzili i zbadali źródło jego dochodu.

Badania te nie były jeszcze ukończone, gdy policja bukaresztеńska otrzymała wiadomość, która dla młodzieńca miała się okazać bardzo nieprzyjemną.

Oto telegram policji kryminalnej moskiewskiej doniósł, że

zrabowano tam pewien bank na sumę miljona rubli

w banknotach 500-rublowych. Napozór zatem nie ulegało wątpliwości, że ów młodzieniec brał właśnie udział w tem olbrzymiem włamaniu. Uwięziono go i sprawa zdawała się zupełnie wyjaśniona.

Młodzieniec stanowczo się wypierał, jakoby miał coś wspólnego z tą kradzieżą.

Lecz nawet w więzieniu śledczem nie stracił humoru, śpiewał i gwizdał wesoło, pewny dodatniego rezultatu tej przygody.

W ten sposób trzymano go dłuższy czas w więzieniu, aż do chwili, w której policja bukaresztеńska otrzymała dwa nowe telegramy w tej sprawie.

Jedna depesza donosiła, że moskiewskiego włamywacza ujęto już w Syberji, a druga zawiadamiała, że uwięziony młodzieniec jest synem multimiljonera Perepłotczikowa, właściciela wielu fabryk, dóbr i kopalni złota.

Już w kołysce był synem miljonera,

jednem z najbogatszych dzieci w Rosji.

Natychmiast pojechał prefekt policji do więzienia, doniósł młodzieńcowi, że jest wolny i poprosił go o przebaczenie za tę omyłkę.

Następnie zaprosił go do swego eleganckiego mieszkania i przyjął bardzo gościnnie. — Podczas pogawędki zapytał prefekt miljonera, jak się właściwie czuł w więzieniu?

— Naogół dobrze! — odpowiedział młodzieniec. — Tylko jedna rzecz denerwowała mię:

próżne miejsce, na które wychodził widok z mojej celi.

Należałoby tam wznieść jakiś budynek... Wie pan? -- miljoner uderzył się w czoło. Mam myśl! Kupię ten grunt i wzniosę tutaj piękną kamienicę...

Tak też się rzeczywiście stało.— Młodzieniec, lubiący swoje kaprysy natychmiast wprowadzić w życie, zbudował w owem miejscu wspaniałą, kilkupiętrową kamienicę...

Minęły lata, państwo rosyjskie skąpało się w czerwonej krwi bolszewizmu.

Także Perepłotczikow został wywłaszczony i tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom udało mu się uciec zagranicę.

Przez długie lata błądził zagranicą, aż wreszcie

przypomniał sobie ową kamienicę w Bukareszcie.

Udał się natychmiast do tego miasta i objął w posiadanie rentowny budynek...

Obecnie żyje Perepłotczikow w Bukareszcie jako zamożny człowiek posiada nawet własne auto.

A wszystko to zawdzięcza dziecinnemu kaprysowi z przed 20 lat...

Wykrycie wielkiej spółki handlu kobietami

Rabin i pisarz gminny z Wawra na czele bandy.

Od kilkunastu lat mieszkańcem Nowego Jorku jest czterdziestoletni Moryc Baskin vel Baskir. Człowiek o bardzo różnej przeszłości, goniący za zrobieniem majątku i nie przebierający w środkach.

Dwa lata temu wpadł na niezwykły pomysł, mogący mu przynieść

wielkie dochody.

Zaczął mianowicie wyszukiwać w Stanach Zjednoczonych młodych ludzi, którzy mieli narzeczone w Polsce i ofiarowywał się za pewną opłatą

przywieźć je do Ameryki.

Ponieważ z wyjazdem do Stanów Zjednoczonych związane są wielkie trudności, chętnie zgodzili się na propozycje Baskina przebywający w Ameryce narzeczeni i

pisali mu listy,

polecające do swych oblubienic.

Tego tylko potrzeba było p. Morycowi. Mając taki list w kieszeni, przyjeżdżał Baskin do Polski, przedstawiał się pannie i oświadczał po wręczeniu listu od narzeczonego, że jest

jeden tylko sposób wyjazdu.

Trzeba mianowicie wziąć

fikcyjny ślub

u pewnego znajomego rabina, a reszta już pójdzie gładko. Nie widząc innego sposobu, panna zgadzała się. Baskin wiózł ją do Wawra, do rabina Mendla Kestenberga, który

za opłatą 50 dolarów

bez żadnych formalności i dokumentów dawał ślub Baskinowi na nazwisko przebywającego w Ameryce

narzeczonego panny.

Po załatwieniu sprawy u rabina, sekretarz gminy Wawer, p. Stefan Gawryjałek, wystawiał również

za grubą opłatą

świadectwo urzędowe, na mocy którego Baskin uzyskiwał

paszport zagraniczny

i ofiarę swoją wywoził na amerykański rynek

handlu kobietami.

Interes Baskina, prowadzony przy współudziale dwu wspólników, jak rabin Mendel Kestenberg i pisarz gminy — Gawryjałek, prosperował świetnie i mógłby zapewne długo jeszcze napełniać kieszenie wspólników, gdyby nie to, że uwagę policji zwrócił

niezwykle rozrzutny

system życia Gawryjałka.

Śledztwo ustaliło, że ma on własną

stajnię wyścigową

i wydaje pieniądze tysiącami.

Po nitce do kłębka trafiono na całą aferę.

Baskin przed paroma właśnie dniami zawarł

tam oszukańczy ślub

z p. Mirą Friedberg z Nieświeża i miał ją również wywieźć, spostrzegłszy jednak, że jest śledzony, zostawił pannę w pokojach umeblowanych na Nalewkach 37, a sam zdoławszy zmylić czujność policji umknął w niewiadomym kierunku.

Początkowe dochodzenie ustaliło że rabin Mendel Kestenberg udzielił Baskinowi w bieżącym roku

12 takich ślubów,

a ogółem od czasu zawarcia spółki około 50.

Ponadto w gminie Wawer stwierdzono, że Gawryjałek zdefraudował

około 60 tysięcy złotych.

Rabin Kestenberg został zatrzymany, Gawryjałka aresztowano, wójt gminy będzie odpowiadał za niedopatrzenia, a za Baskinem rozesłano listy gończe.

Śledzwo prowadzi wydział śledczy pow. warszawskiego.

Stajnia Gawryjałka została zabezpieczona.

Zdrowie i apetyt
odzyskacie stosując stale
PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ZE SFINKSEM
czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.
Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
Jana Zagórskiego
Sosnowiec, ul. Aleja 8, tel. 12-48.
Wykonywa pomniki grobowe i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogłoszeniowe, dryny studzienne, płyty trotuarowe i t. p.
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności.

Od 60 lat uznane
jako najlepsze środki lecznicze i odżywcze
Kefir-Sigalina
Jogurt-Sigalina
Śmietanka-Sigalina
„SIGALINA"
SOSNOWIEC,
ul. Sienkiewicza nr. 4.

MONTERA-SPECJALISTĘ
na centralne ogrzewanie poszukuję od zaraz.
Zgłoszenia pod „L.M. 44 — Ogrzewania" do administracji „Expresu".

CHORZY! którzy cierpicie na zaparcie stolca, bóle pomiędzy łopatkami, nudy, nie pozwalam wam jeść nic kwaśnego ani mięsa. Mięso i wszystko kwaśnie jest w wielu wypadkach bezpośredniem skutkiem złego trawienia, bowiem w takich okolicznościach cierpi nie tylko siła działania kiszek, lecz również proces dopływu krwi. W tych wypadkach postawiłem sobie za zadanie przedewszystkiem sprawę ułatwienia jelitom ich procesu czynności i tem samem udostępnienia dopływu krwi do wątroby. Dla osiągnięcia tego celu posiadam środki w postaci ziół. Leczę również wszystkie inne choroby z dobrym skutkiem. Przekonać się każdy może w liście podziękowań.

Godziny przyjęć:
w tygodniu przedpoł. od godz. 8 — 1-szej
popołud. od godz. 2 — 6-tej.
w niedziele tylko przedpoł. od 8 — 1-szej

S. Santura
naturalista i dyplomowany mistrz okultyzmu
Mysłowice, Piaskowa Nr. 48.

Głuchota uleczalna.
Fenomenalny wynalazek EUFONJA zademonstrowany specjalistom. Sam się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękołwania Pouczającą broszurę na żądanie wysy a bezpłatnie EUFONJA, Liszki koło Krakowa.

Potrzebny subjekt fryzjerski do zakładu fryzjerskiego P. Barenblatta, Będzin.

Przyjmę górników szybowych. Zgłoszenia, szyb „Korneljusz", Czeladź.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Cechowa szkoła kroju i szycia. Sty-pułkowskiej, Sosnowiec Teatralna 5 przyjmuje zapisy na nowy kurs od 1 sierpnia. Wpłaty miesieczne

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale Rozwoju

Kupno i sprzedaż.

Kafle sprzedaje fabryka Ujejsce dojazd przez Ząbkowice.

Sprzedam samochód ciężarowy 4 do 5 ton na chodzie, bardzo tanio. Wiadomość w filji Expresu Zagłębia w Dąbrowie.

Piec wapienny Józefa Patusińskiego i S-ka, poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec - Środula.

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Nowa Nr. 19 u p. Zastawnego.

Zakład stolarski Piotr Partlicki Sosnowiec, Konstantynów ul. Feliksa Perla 11, przyjmuje terminowe wykonanie mebli oraz są do sprzedania różne meble.

Do sprzedania nowe dębowe łóżka. Środula, Konopnickiej 4. Gajda.

Maszyny do pisania i powielacze do nabycia w firmie „Tranzyt", Sosnowiec, Teatralna 1.

Dom z chlewem w śródmieściu w Tarnowskich Górach, nadający się na zaprowadzenie każdego interesu 25 izb, 7. izb wolnych, do sprzedania przez właściciela, przy wpłacie 15 do 20.000 złotych, resztę na hipotekę, lub na bardzo dogodnych warunkach spłaty do sprzedania. Zgłoszenie Józef Dunisz, Swierklaniec pow. Tarnowskie-Góry.

Sprzedam maszynę Singera do szycia używaną za 100 zł Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

Jeszcze tylko parę działek kamionki do sprzedania. Wiadomość, Zagórze, Kościelna. Jan Zyłka.

Do sprzedania harmonja warszawska stoliczkowa, 3-ch głosowa, zupełnie nowa. Dąbrowa Górnicza, Herominska 8-Suchecki.

Niwelator Gerlacha do sprzedania. Sosnowiec, Orla 11. Polaczek.

Otomany, materace, kozetki na raty. Tomczyk, 1 Maja 14.

Sprzedam z oficyny nowe z placem, w tem 5 ubikacji. Wiadomość, Sielce. Wilcza 2.

Maszynę do szycia bębenkową „Singera" w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość, Zawiercie, Ładoń, Polna 14.

Sprzedam lub zamienię na podobny w Dąbrowie dom murowany, 10 ubikacyj, jedna wolna, do tego 65 prętów placu w Sosnowcu, Daleka 52.

Sprzedam samochód „Peugeot" w dobrym stanie tanio i karetkę 4-ro osobową. Ząbkowice, obok stacji kolejowej. Dom Drążkiewicza.

Baczność! w Sosnowcu, Modrzejowska 11 w podwórzu można dostać sprzęty radjowe, ładowanie akumulatorów, magnesowanie słuchawek oraz przyborów elektrycznych.

Słoje, Gąsiory, Balony szklane
od 1 do 60 litrów
butelki wszelkich fasonów poleca
Huta Szklana „Strzemieszyce"
w Strzemieszycach tel. Nr. 4
Hurtowo i detalicznie — do pobliskich miejscowości dostawa własnymi końmi.

Wyborowa brzytwy
i przybory do golenia
CZEPKI KĄPIELOWE
wSkładzie Fabrycznym
Tow. „SIŁA"
w Sosnowcu, ul. Kościelna
(Hale Rozwoju)
Naszym odbiorcom podajemy wypróbowane brzytwy dlatego też nie mają później zawodu.

Sprzedam domek parterowy 4 ubikacje 45 prętów placu nadającego się podbudowę na Ksawerze Będzin Sobieskiego, Ciszek.

Uwaga! Aparat do szukania metali w ziemi, do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość w oddziale Expresu Zagłębia w Kielcach.

Sprzedam niedrogo gramofon z płytami i dobry rower używany. Będzin, Ksawera. Paryska 7. Dobrowolski.

Sprzedaję place pod budowę i powoz. Dańdówka, Postolski, Szosowa 29.

Sprzedaż i kupno majątków, placów, domów, mieszkań i t. p. Wiadomość, Częstochowa, Nowo-Kielecka L. 38. Tytus Klockin.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania mały sklepik z mieszkaniem. Będzin Ksawera Kolejna 22. Krupa.

Sprzedam karetę w dobrym stanie parokonna, bardzo tanio. Zawiercie, Kopernika 30. Stencel.

2 kontuary i szafa do sprzedania, Sielecka 8. Tkacz.

Mandoliny, gitary, skrzypce, mandole najtaniej na raty w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Drut kolczasty do ogrodzenia, szyny wąskotorowe i budowlane, tregry używane, oraz żelazo do użytku poleca Skład Starego Żelaza Weinera, Będzin, Modrzejowska nr. 82, tel. 4-42.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Czółenkową za 120 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Książki szkolne i powieściowe używane kupuje księgarnia „Polonja". Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Posady i prace.

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy **najstarszą i najlepszą szkołę samochodową** Tuszyńskiego. Sosnowiec, Warszawska 22 Gruntowna i szybka nauka. Nowe sześcio cylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codzienne.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego Wiadomość: Wł. Cypliński, Sosnowiec, Będzińska 13, telefon nr. 7-27.

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Milowice, Szuster.

Potrzebny operator i pianista (ka) do kina. Zgłoszenia z warunkami do Expresu, Sosnowiec.

Przyjmę pracownika stolarskiego na meble uzdolnionego i ucznia do praktyki. Wiadomość: L. Wałkowski, Kościelna 6

Potrzebna zdolna bufetowa do restauracji, Modrzejowska, Hale Rozwoju. Zencikiewicz.

Potrzeba dwuch szewców, jeden żonaty. Sosnowiec, ul. Pańska nr. 26. Filipczyk.

Poważna miejscowa spółdzielnia poszukuje samodzielnej sklepowej. Oferty szczegółowe nadsyłać do administracji pod C. K.

Wolne miejsca na dzień 5 sierpnia 1929 r.
Murarzy w miejscu 10. spawaczy na acetylen 3, kobiet do fabryki 2, agentów na portrety i ubezpieczenia 10, stelmach 1, kucharek 2, robotników niewykwalifikowanych 5, robotnic niewykw. 10, służące 2.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 28 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 25 osób.

Praktykantki biurowej poszukuje biuro inżynierskie „Spinż". Zgłoszenia, Sosnowiec 3 maja 32 II piętro, od godz. 4—6.

Potrzebna kucharka przychodnia. Kawiarnia „Popularna", Sosnowiec, Warszawska Nr. 6.

Potrzebni agenci do sprzedaży obrazów. Zgłaszać się: Sosnowiec, ul. Smolna 19. Rokita.

LOKALE

Do wynajęcia sklep w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość, Domagała, Długa 21.

Przyjmę dwuch panów na mieszkanie Wiadomość, filia Expresu w Dąbrowie.

Pokój z oddzielnem wejściem umeblowany z wygodami do wynajęcia. Wiadomość, Modrzejowska 16, w owoczarni.

Przyjmę od 15 sierpnia małżeństwo do pokoju umeblowanego, lub dwuch panów, światło elektryczne, oddzielne wejście. Wiadomość w Expresie

Zakopane, pensjonat „Lutnieczka" na Kasprusiu (komfort), poleca pokoje piękne i słoneczne z utrzymaniem i bez. Łazienka, woda ciepła i zimna, piękny widok na góry, telefon 486, ceny przystępne. Zarząd pensjonatu, Adamczyk Franciszek

Poszukuję pokoju z kuchnią w Zawierciu, dzielnica obojętna, czynsz miesięczny z góry. Zgłoszenia do filji Expresu Zagłębia w Zawierciu.

Zgubione dokumenty.

Bulski Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Koza Jan zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Murawski Władysław zgubił dowód kolejowy, wydany przez dyrekcję warszawską

Antoni Rudka zgubił bilet kolejowy miesięczny na przejazd od Sosnowca do Maciek. Znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem. Floriańska 22.

Mieczysław Celnich zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Dobrowolski Stanisław zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Saturn".

RÓŻNE.

Reszkę Janowi skradziono dowód osobisty, zaświadczenie na złożoną książeczkę wojskową w PKU Sosnowiec, książeczkę rzemieślniczą ciesielską i inne dokumenty wojskowe.

Ostrzegamy przed wynajęciem sklepu od pana Z. Żyty w Myszkowie, ul. Kościuszki 6. Sukcesorowie.

W pociągu idącym do Kielc w dniu 1 bm. bm. między godziną 10—12, zostawiono damskie granatowe palto z kołnierzem futrzanym. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do kina „Momus" w Sosnowcu

Ostrzeżenie. Zawiadamiam, że z żoną moją Kubikową z pierwszego męża Bijakową zamieszkałą w Dąbrowie Górniczej Limanowskiego nie mieszkam i za jej długi nie odpowiadam. Jednocześnie unieważniam weksel na 1000 zł. wystawiony przez ojca mojego Jakóba Kubika. Za pobicie mnie wytoczę sprawę sądową. Kubik Jan Dąbrowa Górnicza Limanowskiego.

Ostrzegam przed wynajęciem lokalu przy ul. Piaski nr. 11 w Zawierciu, p. Modrzejewskiemu, który nie ma prawa odstąpienia lokalu osobom trzecim. Billewiczowa.

Panno Stefo czy już nigdy się nie zobaczymy. Zegarmistrz I M Niemce.

Za długi i weksle męża mojego Bronisława Witkowskiego nie odpowiadam. Aleksandra Witkowska, Sosnowiec, 3 Maja 5.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1 tel 4-94